



Bieda nie zawsze jest "na własne życzenie". Poznaj historie sześciu lokalnych rodzin, które czekają na Szlachetne Paczki

data aktualizacji: 2016.11.22

Okolo 160 rodzin z województwa warmińsko-mazurskiego czeka na świąteczną pomoc w ramach projektu charytatywnego Szlachetna Paczka. W tym roku najbliższy magazyn w naszych okolicach, w którym można pozostawiać prezenty dla potrzebujących, znajduje się w Suszu, przy ul. Kościelnej 1. Do tej lokalizacji przypisano sześć potrzebujących rodzin.

Filozofia Szlachetnej Paczki to niesienie tzw. mądrej pomocy. Celem organizatorów jednej z największych polskich akcji charytatywnych jest dotarcie ze wsparciem tam, gdzie problemy są równie duże, co niezawinione. Co roku paczki trafiają do rodzin, w których źródło dochodu nagle odebrała choroba lub wypadek, a także do osób samotnych. Hojna i szlachetna pomoc innych ma motywować do zmian i aktywności.

Na oficjalnej stronie Szlachetnej Paczki udostępniono przygotowane przez wolontariuszy historie rodzin czekających na wsparcie w tym roku. W naszych okolicach jest ich sześć. Paczki trafią do potrzebujących podczas "weekendu cudów". Tak organizatorzy Szlachetnej Paczki nazywają finał, w tym roku zaplanowany na 10-11 grudnia, podczas którego przygotowane przez darczyńców paczki są przekazywane potrzebującym.

LOKALNE RODZINY POTRZEBUJĄCE WSPARCIA - ICH HISTORIE (źródło: Szlachetna Paczka)

Pani Agnieszka (30 l.) i pan Wiesław (32 l.) wychowują czworo dzieci: Wiktorię (7 l.), Kacpra (6 l.), Izabelę (4 l.) i Małgorzatę (1 rok).

Są małżeństwem od 8 lat. Zaczynali od zera, oboje pochodzą z biednych rodzin. Zawsze musieliśmy liczyć tylko na siebie - opowiada pani Agnieszka. Ich problemy zaczęły się, gdy pan Wiesław, na skutek redukcji etatów, stracił stałą pracę, a pani Agnieszka w tym czasie zaszła w kolejną ciążę. Rodzina utrzymuje się głównie z wypłaty za pracę pana Wiesława w stolarni na pół etatu (650 zł) i wsparcia z programu 500+ (2000 zł). Po odjęciu kosztów utrzymania, na życie pozostaje na jednego członka rodziny 360 zł. Kwota ta często nie wystarcza na podstawowe potrzeby dzieci, a dochodzą do tego jeszcze znaczące wydatki szkolne.

Chwilami ciężko rozmawiało się z panią Agnieszką i panem Wiesławem, ponieważ dwójka średnich dzieci biegała i skakała, głośno i radośnie, wzajemnie się przekrzykując. Delikatny i spokojny głos ich mamy, która trzymała na kolanach najmłodszą Małgosię, nie miał szans. "To oni dają nam siłę, a ta siła jest nam bardzo potrzebna, ponieważ nie jest lekko" - powiedziała pani Agnieszka. Nie narzekają na brak pieniędzy, ale na brak stałej pracy i własnego mieszkania. Choć warunki życiowe są teraz trudne, oboje nie załamują się, tylko podkreślają, że najważniejsze jest to, że są teraz dla siebie nawzajem wsparciem.

Rodzina najbardziej potrzebuje odzieży i obuwia dla dzieci - to ich zakup mocno obciąża skromny budżet rodziny. Będą również wdzięczni za żywność, a jej zapas pozwoli rodzinie na zaoszczędzenie pieniędzy i przeznaczenie ich na inne potrzeby.

Pani Małgorzata (39 l.) i pan Andrzej (39 l.) wychowują pięcioro dzieci: Joannę (15 l.), Katarzynę (14 l.), Mariusza (9 l.), Aleksandrę (4 l.) i Amelię (1 rok).

Wielodzietna, kochająca się rodzina jest w trudnej sytuacji od 3 lat, kiedy pan Andrzej uległ wypadkowi przy pracy (przygniotło go drzewo). Od tamtej pory jego życie głównie kręci się wokół lekarzy i szpitali. W kręgosłupie ma wstawione 3 śruby tytanowe. Choroba pana Andrzeja dyskwalifikuje go do każdej pracy, nawet przy domu. Przyznano mu rentę w wysokości 811 zł. Rodzina utrzymuje się z zasiłków z MOPS oraz prowadzenia gospodarstwa rolnego przez panią Małgorzatę. Ich całkowity dochód to 4749 zł. Po odjęciu kosztów utrzymania i wydatków na leczenie, na życie pozostaje 484 zł na osobę. Siedmioosobowa rodzina zajmuje jeden pokój, jest im bardzo ciasno. Mają już wyznaczone miejsce na dodatkowe pomieszczenie, ale brak im funduszy na jego wyremontowanie.

Wszyscy marzą o większym mieszkaniu (jeszcze choćby jeden małeńki pokój dla starszych córek, żeby miały się gdzie uczyć - mówi skromnie pani Małgorzata). Rodzice są bardzo dumni ze swoich pociech. Asia i Kasia bardzo dobrze się uczą, pomagają mamie w opiece nad młodszym rodzeństwem jak i w obowiązkach domowych. Rodzice bardzo by chcieli, aby wszystkie dzieci w przyszłości zdobyły dobre wykształcenie. Pani Małgorzata prowadzi małe gospodarstwo rolne, aby mieć jajka, mleko, drób itd. Co roku sama musi zorganizować opał na zimę tj. wykupuje asygnatę, jeździ do lasu z piłą, zwozi drewno do domu. W 2014 roku kobieta podjęła naukę w zaocznej szkole średniej, jest tegoroczną maturzystką. To jest przecudowne i niewyobrażalne, jak ta pani potrafi zadbać o dzieci, dom, chorego męża i również o samą siebie.

Rodzina najbardziej potrzebuje pralki (używana/w dobrym stanie). Obecnie pani Małgorzata pierze w pralce typu Frania. Ze względu na liczną rodzinę i jej potrzeby, czynność ta wymaga od niej dużo czasu i siły. Rodzina będzie wdzięczna również za odzież i obuwie dla dzieci. Ze względu na ograniczony budżet i duże potrzeby, nie zawsze starcza pieniędzy na zakup niezbędnych rzeczy.

Pan Zbigniew (38 lat) wraz z żoną Emilią (33 lata) wychowują dwójkę dzieci: Nikodema (11 lat) i Aleksandrę (7 lat).

Pan Zbigniew i Nikodem zostali dotknięci ciężką chorobą. Cierpią na jaskrę, nadwzroczność, zaniki nerwu wzrokowego i astygmatyzm. Pani Emilia nie może podjąć stałej pracy z powodu opieki nad mężem i dziećmi. Leczenie pochłania znaczną część budżetu rodziny. Jedynym ratunkiem dla zdrowia Nikodema jest operacja za granicą, jednak pani Emilia nie może pozwolić sobie na tak wielki wydatek. Rodzina utrzymuje się z programu 500+ i ze świadczeń socjalnych, co po odjęciu kosztów utrzymania w przeliczeniu na jednego członka rodziny daje 324 zł.

Życie rodziny przepełnione jest wzajemną miłością, szacunkiem i zrozumieniem. Mimo trudności, jakie zesłał im los, starają się żyć normalnie. Pani Emilia podejmuje dorywcze prace, co w pewnym stopniu poprawia ich trudną sytuację materialną. Dzieci nie sprawiają problemów wychowawczych i dobrze uczą się w szkole. Największą umiejętnością rodziny jest to, że potrafią radzić sobie w trudnych sytuacjach.

Najważniejszą potrzebą rodziny jest zakup lodówki - używana obecnie jest stara i zepsuta. Oprócz tego potrzebują odzieży i artykułów szkolnych - rodzina ze względu na trudną sytuację materialną ma problem z ich zakupem.

Pani Agnieszka (37 lat) samotnie wychowuje trójkę dzieci: Bartosza (17 lat), Paulinę (12 lat) i Agatę (6 lat).

Sytuacja rodziny uległa pogorszeniu w momencie odejścia męża pani Agnieszki. Została sama z trójką dzieci i kredytem mieszkaniowym na 40 lat, a wysokość miesięcznej raty wynosi 600 złotych. Stanowi to poważny cios dla rodzinnego budżetu. Wcześniej pracowała w sklepie, ale z powodu obowiązków związanych z opieką nad dziećmi musiała z niej zrezygnować. W związku z trudnymi relacjami panującymi w ich rodzinie i przez to, że mieszkają w małej, niezaktywizowanej społeczności nie mogą liczyć na wsparcie innych. Dochód na jednego członka rodziny po dokonaniu wszystkich opłat (1440 zł) wynosi 550 złotych.

Mimo trudnej sytuacji, pozostawienia samym sobie nie poddają się. Walczą o każdy dzień. Są pogodni, otwarci i pełni nadziei na poprawę sytuacji. Pani Agnieszka bardzo chętnie poszłaby na kurs języka angielskiego. Wszystkie dzieci mają bardzo ciekawe zainteresowania. Bartek bardzo lubi koszykówkę, Paulina lubi śpiewać, a Agata jest zainteresowana baletem.

Rodzina najbardziej potrzebuje kuchenki gazowej. Ta, z której korzystają, jest w złym stanie i zagraża ich bezpieczeństwu. Oprócz tego potrzebują ubrań i obuwia. Noszone przez nich są w złym stanie.

Pani Alina (80 lat) prowadzi jednoosobowe gospodarstwo domowe.

Pani Alina po śmierci męża została sama. Cierpi na wiele chorób związanych z podeszłym wiekiem: cukrzycę, otępienie mózgowe, podwyższony cholesterol, zaniki pamięci, nietrzymanie moczu, choroby serca. Pani Alina musi radzić sobie sama, z liczego potomstwa stara się jej pomagać tylko jedno dziecko, które ma również trudną sytuację życiową. Jest to dla niej bolesne, że dzieci odwiedzają ją bardzo rzadko. Trudnością są dla niej również sprawy finansowe. Pani Alina utrzymuje się tylko z emerytury (1300 zł), a po odliczeniu kosztów utrzymania mieszkania i leczenia pozostaje jej 250 zł miesięcznie.

Mimo wszelkich trudności nie poddaje się i mierzy się z każdym problemem. Pani Alina wstydzi się biedy i uważa, że są ludzie, którzy jeszcze bardziej potrzebują pomocy niż ona. Jest bardzo skromną i wdzięczną osobą.

Najważniejszą potrzebą pani Aliny jest wersalka, gdyż ta, na której śpi, ma kilkadziesiąt lat i nie nadaje się do użytku. Bardzo pomógłby jej również zapas żywności ze względu na bardzo mały budżet oraz środki czystości.

Pani Dorota (32 l.) i pan Marcin (32 l.) wychowują troje dzieci: Cezarego (12 l.), Angelikę (8 l.) i Kacpra (6 l.).

Trudna sytuacja rodziny wynika z problemu alkoholowego pana Marcina, który nie był w stanie prawidłowo wywiązywać się z rodzicielskich obowiązków wobec swoich dzieci. Od pół roku nie pije alkoholu, uczęszcza na dochodzącą terapię uzależnień. Pani Dorota przeszła ciężką depresję z powodu alkoholizmu i destrukcyjnych zachowań swojego męża. Teraz zajmuje się dziećmi, które po traumatycznych przeżyciach z ojcem, mają duże problemy w nauce. Pracę zawodową podejmuje więc tylko pan Marcin, który jest pomocnikiem spawacza. Kwota przypadająca na jednego członka rodziny często nie wystarcza na zaspokojenie podstawowych potrzeb.

Pomimo przeciwności losu, rodzina jest bardzo zżyta. Pani Dorota nie poddaje się, walczy o rodzinę, bo jak twierdzi, jest o co. Poświęca dużo czasu dzieciom. W tej chwili jej marzeniem jest nauczyć Kacpra i Angelikę sprawnie czytać. Pan Marcin regularnie uczęszcza na terapię i stara się poprawić byt rodziny.

Rodzina najbardziej potrzebuje przyborów szkolnych i żywności, ponieważ często brakuje środków

na ich zakup. Pani Dorota będzie bardzo wdzięczna za obuwie, bo Cezary dużo czasu spędza na boisku i jak twierdzi pani Dorota, buty się na nim palą.

Chcesz pomóc? Bardziej szczegółowe informacje o rodzinach, w tym dokładniejsza lista potrzeb, dostępne są [TUTAJ](#).

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/45835-bieda-nie-zawsze-jest-na-wlasne-zyczenie-poznaj-historie-szesciu-lokalnych-rodzin-ktore-czekaja-na-szlachetne-paczki>